

W przedostatnim moim życiu byłam kowbojką z biczem

Z Maren Strack, kontrowersyjną niemiecką performerką, która wystąpi w Krakowie na Festiwalu Materia Prima, rozmawia Magda Huzarska-Szumiec

Czy w poprzednim wcieleniu była Pani kowbojem?
Nie, w przedostatnim.

Pytam nie bez powodu. Bicz, jakiego Pani używa podczas swojego spektaklu, kojarzy mi się z Dzikim Zachodem.
Do stworzenia „6 Feet Deeper” zainspirowały mnie właściwości bicza. Jak wiadomo, przy poprawnym nadaniu ruchu, bicz strzela. A mnie interesuje związek pomiędzy dźwiękiem i ruchem. Na potrzeby każdego performancje'u badam materiały, z jakich są zrobione rekwizyty, których



W „6 Feet Deeper” Maren Strack strzela z bicza

używam. Ważna jest dla mnie na przykład ich odporność na odkształcenia, łamliwość, właściwości ruchowe, no i oczywiście dźwięk, jaki wydają.

Czy do tego projektu nauczyła się Pani strzelać z bicza?
Ćwiczyłam cały rok.

Podobny powód przyświecał Pani, gdy zaczynała naukę

flamenco? Będzie je Pani tańczyć w „Muddclubsolo”.
Tak. Najchętniej wspomynam występ, podczas którego przestał działać sprzęt odtwarzający muzykę. Dla tancerki flamenco taniec bez muzyki nie stanowi najmniejszego problemu. Podczas trzech ostatnich numerów słyszalny był tylko taniec – zapateado – i otwierające i zamykające się szuflady. Publiczność była zachwycona.

O czym opowiada „6 Feet Deeper”?

W centrum widowiska zawsze znajduje się bicz, który jest wykorzystywany jako instrument perkusyjny. Ponadto jest to opowiadanie o kowbojce Calamity Jane, która była profesjonalistką jeśli chodzi o obchodzenie się z biczem. Równoległe do niej żył Ernst Mach, który odkrył i analizo-

wał huk ponaddźwiękowy, którego używała Calamity Jane. Strzał z bicza jest właśnie tożsamy z hukiem, jaki wywołuje przekroczenie bariery dźwięku.

Z kolei w projekcie „Muddclubsolo” flamenco kończy się tańcem w błocie. Jak mamy to rozumieć?
„Muddclubsolo” to sytuacja rodem z kempingu, w której różne sprawy wymykają się spod kontroli: turystka nie siedzi w swoim namiocie, tylko wisi za włosy na drzewie a namiot-igloo zwisa jej jako spódnica z bioder. Gumiaki nie są na jej stopach, tylko na długich teleskopach wyjeżdżają z namiotu, a mimo tego owa kobieta może nimi poruszać. Pozwala ona swoim gumiakom tańczyć w błocie, a towarzyszy temu dźwięk jej kastanietów.

Materia Prima

● Podczas Festiwalu Materia Prima zobaczymy dwa performance w wykonaniu Maren Strack. 17 i 18 listopada artystka zaprezentuje „Muddclubsolo”, a 19 i 20 listopada „6 Feet Deeper”. Obydwa projekty pokazywane będą o godz. 19 w klubie Fabryka. Festiwal Dedykacji. Materia Prima rozpocznie się 13 listopada. Wtedy to zobaczymy przedstawienie „Homage a Chagall” w teatrze Groteska i „Nieruchomych podróżników” Compagnie Philippe Genty w Teatrze Ludowym. Bilety i karnety na wszystkie wydarzenia festiwalu można już kupować w kasach teatru Groteska i Teatru im. J. Słowackiego.